



Jako nauczyciel będę polecać dzieciakom tę lekturę z uwagi na brak typowych w dzisiejszych czasach infantylnych postaci i popkulturowego kiczu. Myślę, że dla młodego czytelnika jest to dobra propozycja.

Marta, portal Lubimyczytac.pl

Obóz tenisowy to niezła szkoła życia. Można się dowiedzieć, jak polubić kolegę-snoba. Albo – jak uwolnić białogłową z objęć wampira. Lub – jak pogadać z dziewczyną tak po prostu, jak z człowiekiem, a nie – obiektem westchnień. Słowem – dwa tygodnie intensywnych treningów – i jesteś o jakieś... 5 lat starszy! Nawet jeśli nie urosteś ani o milimetr.

Czyta się miło i szybko, przy okazji uświadamiając sobie, że nie zawsze się wygrywa, a porażka też może być całkiem „spoko”.

fragment recenzji Lekkie Pióra.

Paweł Beręsewicz

Pisarz uwielbiany za dowcip i intelektualną rozrywkę, jaką proponuje swoim czytelnikom w każdej nowej książce. Obsypany wyróżnieniami i nagrodami, m.in.: Nagrodą im. Kornela Makuszyńskiego, Nagrodą Literacką m.st. Warszawy, nagrodą Książka Roku Polskiej Sekcji IBBY i Książka Przyjazna Dziecku. Dwukrotny laureat Konkursu Literackiego im. Astrid Lindgren.

OŚRODEK BIAŁY KIEŁ

Rozdział 4



– Robert Paliński! – wyczytał Wampir i podniósł wzrok znad listy.

Robert wystąpił krok do przodu i nieśmiało przyznał się do bycia Robertem Palińskim.

– A to ty! Miło mi – powiedział Wampir. – Pokój numer sześć!

Robert wygrzebał z kupy bagaży swoją brązową torbę, podręczny plecaczek i pokrowiec z rakieta. Tak objujczony ruszył po schodach na pierwsze piętro, a potem w prawo długim korytarzem, aż do drzwi z numerem sześć. Przez chwilę zastanawiał się, której części ciała użyć do ich otwarcia. W końcu napiął mięśnie, uniósł wyżej ciężką torbę i spuścił ją na klamkę. Pchnął drzwi do środka i śmiało przestąpił próg.

– Aaaa! – włączył się przeraźliwy dziewczyński pisk.

Jeszcze zanim się wyłączył, Robert był z powrotem na korytarzu.

– Puka się, jak się wchodzi! – usłyszał zdenerwowany głos zza drzwi. – Nie można się nawet przebrać spokojnie we własnym pokoju!

Chwilę później drzwi uchyliły się i wystawiła przez nie głowę ta Maryśka albo Małgośka od jajek na twardo.

– A, to ty! – powiedziała już trochę łagodniej. – Co się stało?

– P-p-przepraszam – wyjąkał kompletnie zdezorientowany. – Trener powiedział, że mam iść do szóstki.

– No to trzeba było iść do szóstki – zdziwiła się.

– No to właśnie przyszedłem – Robert zdziwił się jeszcze bardziej.

Dziewczyna już chciała powiedzieć coś złośliwego na temat jego wzroku, kiedy nagle zauważyła szóstkę na drzwiach.

– Ale... – Teraz ona była wyraźnie zmieszana. – Jak wchodziłyśmy, była piątka!

Z dziurki od klucza w drzwiach naprzeciwko rozległ się głośny rechot i charakterystyczny odgłos tarzania się po sprężynowych łózkach. Dziewczyna wyszła na korytarz i obejrzała drzwi do pokoju obok.

– Głupki! – stwierdziła i pokazała język chichoczącej dziurce od klucza.

Następnie odczepiła przypiętą pinezkami szóstkę z drzwi swojego pokoju i zamiast niej przybiła piątkę oderwaną z sąsiednich.

– Masz! – wręczyła Robertowi szóstkę i zniknęła za zamkniętymi drzwiami.

Dowcipnisie z przeciwka umierali ze śmiechu.

– Wszystko w porządku, Robert? – odezwał się miły kobiecy głos.

Robert odwrócił się i zobaczył panią Olę ciągnącą korytarzem ciężką walizkę na kółkach.

– Tak, tak – zapewnił z przekonaniem.

To było miłe, że pani Ola zapamiętała, jak ma na imię.

Młoda trenerka przechodząc, poklepała Roberta po plecach, a chwilę później dociągnęła walizę na sam koniec korytarza. Otworzyła kluczem ostatnie drzwi i zniknęła w pokoju. Robert wpadł na spóźniony pomysł, żeby jej pomóc z bagażem.

W szóstce wolne było już tylko łóżko położone najbliżej wejścia. Najlepsze miejsce, tuż pod oknem, zajął Kuba, który jako Arszewski zawsze był na początku listy i miał przez to łatwiejsze życie. Na łóżku przy przeciwległej ścianie rozłożył swoje bagaże grubawy, rudawy i rumiany piątklasista o imieniu Adam, którego jednak już w autokarze zaczęto nazywać Pączkiem. Chłopak siedział na poduszce i nerwowo przeglądał swój podręczny plecak w nadziei, że zostało jeszcze coś z prowiantu na drogę. Czwarte łóżko, oddzielone od Pączkowego niską szafką z szufladami, zajmowała wielka sportowa torba adidasa, ale jej właściciela nie było w pokoju.

Robert zrzucił rzeczy na jedyne wolne posłanie, a sam zwalił się na rzeczy. Przez chwilę wahał się, czy nie zadzwonić do domu. W końcu doszedł do wniosku, że mama będzie pytać, jak porozkładał koszulki w szafce, a ponieważ jeszcze ich nie porozkładał, nie było sensu dzwonić. Skoro jednak już miał komórkę w ręce, uznał, że nie zawadzi trochę sobie pograć. Kiedy dożywał piątego życia, drzwi pokoju otworzyły się i wszedł właściciel torby adidasa, a także, jak się okazało, butów adidasa, skarpetek adidasa, spodenek adidasa i koszulki adidasa.

– Idziesz, Adidas? – dobiegł w ślad za nim głos z korytarza.

– Idę, idę! – odrzyknął chłopak.

Wyciągnął coś z torby i wychodząc z pokoju, rzucił w stronę współlokatorów:

– Kolacja, młodzi! Wampir kazał zejść!

Pączek aż podskoczył z radości i wybiegł tuż za Adidasem. Robert z godnością ruszył jako trzeci, a Kuba, odkorkowując się, zawołał:

– O co chodzi?

Ponieważ w pokoju nie było już nikogo, kto mógłby odpowiedzieć, zakorkował się z powrotem i wyciągnął nogi na łóżku.

Kolacja była nawet dość smaczna, a poza tym przyniosła kolejną porcję ważnych informacji. Po pierwsze taką, że dziewczyna od jajek i zamienionych numerków była jednak Małgośką, a nie Maryską. Po drugie, że Wampir mieszka pod dwójką, a pani Ola pod dziesiątką i w razie potrzeby tam należy ich szukać. Po trzecie wreszcie... że na obozie będzie po prostu super.

(...)

Robert jeszcze długo leżał w ciemnościach i nie mógł zasnąć. Słyszał, jak w empetrójce Kuby wściekle wali perkusja. Adidas niespokojnie wiercił się na skrzypiących sprężynach, a z najdalszego kąta dochodziło coś, co mogło, ale nie musiało, być cichym chlupaniem. Robert nie był pewien, czy człowiek w ogóle może zasnąć bez całuska w czoło, ciepłej ręki na policzku i cichego „śpij, syneczku”. W końcu okazało się, że może, tylko że takie zasypianie jest po prostu o wiele smutniejsze.